

WYWIAD Z PANEM MICHAŁEM K. ABSOLWENTEM NASZEJ SZKOŁY

Jest Pan absolwentem naszej szkoły. Jesteśmy ciekawi, jak kiedyś wyglądała nasza szkoła. Może nam Pan opowiedzieć?

Gdy rozpoczynałem naukę w szkole podstawowej, obowiązywało jeszcze 8 klas. Nie myślałem, że obejmie mnie reforma. Mój rocznik był pierwszym rocznikiem, który ukończył już sześcioklasową szkołę podstawową. Na zakończenie nauki zostaliśmy poddani sprawdzianowi umiejętności. Jako absolwenci otrzymaliśmy świadectwo ukończenia 6-letniej szkoły podstawowej, które pozwoliło na kontynuację nauki w 3-letnim gimnazjum. Gimnazjum, do którego uczęszczałem, mieściło się w tym budynku, co szkoła, była jedna dyrekcja. W roku 2001 lub 2002, dokładnie nie pamiętam, powstała osobna dyrekcja dla szkoły podstawowej i osobna dyrekcja dla gimnazjum. Szkoła podstawowa została oddzielona od gimnazjum. Mimo iż szkoła się zmieniła, to przekraczając jej mury, nadal czuję się, jakbym do niej należał.

W której sali miał Pan zajęcia, jakich przedmiotów się Pan uczył?

W nauczaniu początkowym moją salą była sala 54, wychowawczynią zaś była wówczas Pani Krystyna Skrodzka. Bardzo ciepło ją wspominam, gdyż nauczyła mnie wrażliwości na krzywdę ludzką, umiała pokazać, co dobre, a co złe. Natomiast w klasie 4-6 lekcje odbywały się już w różnych salach, przystosowanych do nauczanego przedmiotu np. j. polskiego, matematyki, muzyki, plastyki, historii, przyrody.

Którego ze swoich nauczycieli wspomina Pan najmilej?

Najmilej wspominam nauczyciela od w-f Pana Jacka Ciukszę, ponieważ zarażał mnie swoim optymistycznym podejściem. Pan Jacek wytwarzał na zajęciach atmosferę radości i zabawy. Nikogo nie faworyzował, był prawdziwym przyjacielem dzieci – sprawiedliwy, otwarty, zawsze pogodny i uśmiechnięty. Sportowe rozgrywki pozwalały nam poznawać rówieśników z innych szkół, rywalizować w różnych konkurencjach. Zawody sportowe uczyły nas jak wygrywać, a także jak umieć przegrywać i godzić się z porażką, po to, by dalej pracować nad sobą.

Z szacunkiem wspominam Panią Gabrielę Napierałę-Walkowiak to nasza polonistka. Była wymagająca, ale ciekawy sposób prowadzenia zajęć i konsekwencja działania, pomagały nam w poznawaniu literatury, gramatyki i ortografii.

Każde miejsce, każdy człowiek zostawia w nas swój ślad. Co w Panu zmieniły lata spędzone w naszej szkole?

Dziewięć lat (razem z gimnazjum) spędzonych w naszej szkole było na pewno ważnym etapem w moim życiu. Etapem ciężkiej pracy, na którą składały się zarówno sukcesy, jak i porażki. Z roku na rok wzbogacałem się nie tylko w wiedzę merytoryczną, ale także w kolejne doświadczenia i przeżycia. Szkoła rozbudziła we mnie zdolność samodzielnego myślenia, pasję poznawania i tworzenia. Nauczyła mnie samodyscypliny, obowiązkowości, odpowiedzialności, umiejętności pracy w grupie, szacunku do starszych osób oraz poczucia konsekwencji za swoje czyny. Ponadto szkoła wykształciła we mnie takie cechy jak: bezpośredniość, szczerłość, zaradność. Jestem pewien, że czas spędzony w naszej szkole był etapem w życiu, którego nigdy nie zapomnę.

Szkoda, że dopiero po czasie człowiek uświadamia sobie, że świadectwo zakończenia szkoły to nie tylko arkusz papieru, na którym figurują wypisane oceny – jest to wynik wieloletnich starań, które zawdzięczamy nie tylko sobie, ale także rodzicom i nauczycielom.

Czy utrzymuje Pan kontakty z kolegami/ koleżankami ze szkolnej ławy?

Gdy myślę o mojej ówczesnej klasie, to niestety muszę przyznać, że nie byliśmy zbyt zgrani jako całość, natomiast miałem kilku dobrych kolegów i koleżanek, kontakty które w tamtym czasie były dla mnie ważne. Teraz widzę, że wiele przyjaźni jest danych tylko na pewien okres czasu, co nie sprawia, że są one tylko nieważnym epizodem. Obecnie większość moich przyjaciół to właśnie koledzy z podstawówki, z którymi regularnie się widuję, ale to pewne późniejsze okoliczności sprawiły, że się ponownie spotkaliśmy i nasze kontakty wciąż trwają.

Czy nauka w szkole podstawowej dała Panu dobrą podstawę do dalszego kształcenia?

Szkoła podstawowa dla każdego pokolenia to początek przygody z wiedzą, którą zarażali wychowawcy. Ich doświadczenie i pasja nauczania były dla nas przykładami godnymi do naśladowania. Szkoła podstawowa zapewniła mi dobry start i przygotowała do dalszego kształcenia. Wspierała uczniów w rozwoju ich talentów, oferowała ciekawe zajęcia pozalekcyjne. Cieszę się, że oprócz zasad ortografii, matematycznych wzorów i wiedzy z lekcji przyrody wyniosłem ze szkoły także mnóstwo przemiłych wspomnień i kilka wspaniałych przyjaźni.

Czym różni się dzisiejsza szkoła, od tej, zapamiętanej przez Pana?

Na pewno zmienił się dyrektor szkoły, ucą w niej inni nauczyciele (chodzi o nauczanie systematyczne), ale to dobrze, że nasza szkoła się zmienia, to znak czasu. Jedno się nie zmieniło- to magii tego miejsca, którego próg przekraczając na powrót ma się kilkanaście lat. Myślę, że duch tej szkoły, i atmosfera pozostanie, a my jako jej absolwenci będziemy jeszcze długo dumni że przyszło nam do niej uczęszczać.

M.K.